

Wstęp

W Polsce istnieje dziś około 140 spółdzielni socjalnych. Wykonują prace remontowo-budowlane, ogrodnicze, opiekuńcze, włączają się w programy rewitalizacji gmin. Pracują w nich ludzie wykluczeni: długotrwale bezrobotni, starsi, byli więźniowie, alkoholicy, narkomani, osoby niepełnosprawne, bezdomni. Uczą się trudnej sztuki ekonomii i odpowiedzialności za własną firmę. Spółdzielnie socjalne powoli zakorzeniają się w lokalnych społecznościach, coraz rzadziej postrzegane są jako „grupy wykolejeńców, którzy biorą państwowe pieniądze”. Jednak spółdzielni mogłoby w Polsce przybywać szybciej, mogłyby funkcjonować lepiej, tymczasem ciągle borykają się z kłopotami prawnymi i finansowymi.

Spółdzielnia socjalna to dotąd niewykorzystany w pełni instrument aktywizacji zawodowej osób wykluczonych, skazanych na społeczną i ekonomiczną marginalizację.

Spółdzielnie zrzeszają nie tylko osoby z problemami – byłych więźniów, narkomanów, alkoholików, ale także osoby, które choć mają przygotowanie zawodowe i długo były aktywne na rynku pracy, nie mogą znaleźć zatrudnienia ze względu na wiek. Grupy defaworyzowane na rynku pracy to najpoważniejsze dziś wyzwanie dla publicznych służb zatrudnienia. Stanowią najtrudniejszą klientelę urzędów pracy, które nie zawsze są przygotowane do pracy z takimi beneficjentami, dla których nie mają praktycznie żadnych propozycji zatrudnienia. Aktywizacja społeczna i zawodowa osób z tej grupy w takim samym stopniu przynosi korzyść samorządom i służbom zatrudnienia, jak i społecznościom lokalnym. Dla samorządów oznacza to mniej podopiecznych ośrodków pomocy społecznej, a więcej ludzi aktywnych zawodowo, a zatem mniej wydatków socjalnych. Dla służb zatrudnienia – odciążenie od najtrudniejszej klienteli, która odnajduje swoje miejsce w podmiotach ekonomii społecznej. Dla społeczności lokalnych – więcej firm świadczących potrzebne usługi.

Ta sytuacja wymaga jednak od publicznych służb zatrudnienia nowego podejścia do takich podmiotów ekonomii społecznej, jakimi są m.in. spółdzielnie socjalne, a z drugiej strony – partnerstwa z innymi „graczami” na rynku pracy: organizacjami pozarządowymi, które mają duże doświadczenie w pracy z grupami marginalizowanymi, czy pracodawcami.

Funkcjonowanie spółdzielni socjalnych pokazuje, że to partnerstwo w wielu wypadkach jest niewystarczające, a czasem wręcz nieobecne. Dla społecznych służb zatrudnienia, podobnie jak dla samorządów, spółdzielnia socjalna zbyt często jest przedsięwzięciem skazanym na niepowodzenie. Dlatego najczęstszym – poza zastrzeżeniami do ustawowych rozwiązań prawnych – postulatem spółdzielni socjalnych jest budowanie porozumień lokalnych z udziałem samorządu i służb zatrudnienia, organizacji pozarządowych, podmiotów ekonomii społecznej i biznesu.

→ Co to jest spółdzielnia socjalna?

Spółdzielnia socjalna to zrzeszenie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym – np. długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych, uzależnionych od narkotyków czy alkoholu, bezdomnych. Spółdzielnia socjalna jest przedsiębiorstwem społecznym, a więc łączy w swojej działalności funkcje społeczne i ekonomiczne. Zysk wypracowany przez jej członków służy przede wszystkim społecznej i zawodowej reintegracji osób wykluczonych.

Spółdzielnie socjalne podlegają tym samym przepisom co przedsiębiorstwa, m.in. prawu pracy, ustawie o rachunkowości, prawu podatkowemu itd. Prowadzą działalność gospodarczą na zasadach rachunku ekonomicznego i odpowiadają za swoje zobowiązania całym majątkiem. Członkowie spółdzielni uczestniczą w pokrywaniu ewentualnych strat do wysokości zadeklarowanych udziałów.

Każdy członek spółdzielni ma prawo udziału w zarządzaniu sprawami spółdzielni. Obowiązuje taka sama zasada jak w całej spółdzielczości, że jeden członek – to jeden głos i głos każdego członka jest tak samo ważny, bez względu na wysokość udziałów.

Cele spółdzielni socjalnej

Cele spółdzielni socjalnej tak określa ustawa o spółdzielniach socjalnych:

- Przedmiotem działalności spółdzielni socjalnej jest prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa w oparciu o osobistą pracę członków;
- Spółdzielnia socjalna działa na rzecz:
 1. społecznej reintegracji jej członków, przez co należy rozumieć działania mające na celu odbudowanie i podtrzymanie umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej i pełnienia ról społecznych w miejscu pracy, zamieszkania lub pobytu,
 2. zawodowej reintegracji jej członków, przez co należy rozumieć działania mające na celu odbudowanie i podtrzymanie zdolności do samodzielnego świadczenia pracy na rynku pracy – a działania te nie są wykonywane w ramach prowadzonej przez spółdzielnię socjalną działalności gospodarczej.

- Spółdzielnia socjalna może prowadzić działalność społeczną i oświatowo-kulturalną na rzecz swoich członków oraz ich środowiska lokalnego, a także działalność społecznie użyteczną w sferze zadań publicznych określonych w ustawie z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. Nr 96, poz. 873, z późn. zm.) – czyli np. w zakresie pomocy społecznej, usług socjalnych, sportu, turystyki i rekreacji. Zadania, którymi szczególnie mogą być zainteresowane spółdzielnie socjalne, to działania na rzecz osób niepełnosprawnych, promocja zatrudnienia i aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych lub zagrożonych zwolnieniem, działalność wspomagająca rozwój gospodarczy, w tym rozwój przedsiębiorczości, działania edukacyjne i kulturalne. W spółdzielniach socjalnych nie ma możliwości dystrybucji zysku między członków spółdzielni. Ustawa w sposób wyraźny określa cele, na jakie może zostać przeznaczona nadwyżka bilansowa.

Jest ona przeznaczana na:

- * zwiększenie funduszu zasobowego – co najmniej 40 proc.,
- * cele społecznej i zawodowej reintegracji członków spółdzielni – nie mniej niż 40 proc.,
- * fundusz inwestycyjny.

Kto może założyć spółdzielnię socjalną?

Spółdzielnię socjalną może założyć co najmniej 5 i nie więcej niż 50 osób. Ograniczenie liczby założycieli nie obowiązuje tylko w przypadku, gdy spółdzielnia powstaje w wyniku przekształcenia spółdzielni inwalidów.

Założycielami mogą być:

- osoby bezrobotne,
- bezdomni realizujący indywidualny program wychodzenia z bezdomności,
- uzależnieni od alkoholu po zakończeniu leczenia odwykowego,
- uzależnieni od narkotyków po zakończeniu terapii,
- chorzy psychicznie,
- niepełnosprawni,
- osoby zwalniane z zakładów karnych,
- uchodźcy.

Każdy członek spółdzielni musi zostać zatrudniony na spółdzielczą umowę o pracę.

Ważne!

Osoba bezrobotna, która zostaje członkiem spółdzielni socjalnej traci status osoby bezrobotnej, gdy podpisze spółdzielczą umowę o pracę lub w dzień po otrzymaniu dotacji z Powiatowego Urzędu Pracy, nie zaś w momencie zarejestrowania spółdzielni socjalnej.

Członkami spółdzielni mogą zostać osoby spoza kręgu wykluczonych – chodzi tu przede wszystkim o specjalistów, którzy są niezbędni dla działalności gospodarczej spółdzielni. Jednak takich osób nie może być więcej niż 20 proc. członków spółdzielni.

Jeśli spółdzielnia będzie przez co najmniej trzy miesiące ten limit przekraczać, jeśli liczba członków zmniejszy się poniżej pięciu, jeśli spółdzielcy będą naruszać postanowienia statutu oraz zasady podziału nadwyżki bilansowej lub co najmniej od roku nie prowadzić działalności gospodarczej, grozi jej likwidacja. Uchwałę o likwidacji podejmuje związek rewizyjny, w którym jest zrzeszona spółdzielnia. Zgłasza on wniosek do KRS i wyznacza likwidatora.

Członkami spółdzielni mogą zostać także osoby prawne – organizacje pozarządowe (zgodnie z definicją ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie) oraz osoby prawne, które działają na rzecz reintegracji społecznej i zawodowej mieszkańców gminy.

Jeśli spółdzielnia liczy więcej niż 15 członków, musi powołać radę nadzorczą. Jeśli mniej – funkcję rady nadzorczej pełni Walne Zgromadzenie – każdy członek spółdzielni ma prawo kontrolowania jej działalności.

→ Zakładamy spółdzielnię socjalną

Utworzenie spółdzielni socjalnej jest w teorii proste, choć może być skomplikowane dla jej przyszłych członków – nawet najprostsze procedury prawne stanowią problem, z którym grupy założycielskie często same sobie nie radzą. Nie zapominajmy, że na ogół nie mają one w tej materii żadnego doświadczenia.

1. Krok pierwszy: pomysł na działalność

Grupa, która chce założyć spółdzielnię socjalną, musi mieć pomysł na działalność gospodarczą. To najważniejszy moment na etapie powstawania spółdzielni, bowiem od właściwego wyboru rodzaju produkcji czy usług zależy przyszłość spółdzielni i jej członków. Powinni oni najpierw zrobić „rozpoznanie” – jaka produkcja sprawdzi się w gminie czy powiecie, na jakie usługi jest największe zapotrzebowanie: usługi remontowo-budowlane, drewniane zabawki, stolarkę budowlaną, zakładanie gminnej zieleni, catering dla restauracji czy produkcję pamiątek. Możliwości jest dużo, ale trzeba znaleźć sobie taką „niszę”, która zapewni zbyt produktów i świadczenie usług.

Nie zapominajmy o tym, że spółdzielnie socjalne, w przeciwieństwie do Centrów Integracji Społecznej, działają na otwartym rynku pracy, a więc w warunkach ekonomicznej konkurencji. Ich działanie podlega tym samym regułom, co działanie firm komercyjnych: muszą pozyskać i utrzymać odbiorców swoich towarów czy usług, zapewnić sobie zysk i utrzymać płynność finansową.

Ważne!

Jeśli w grupie założycielskiej nie ma wykwalifikowanego stolarza, lepiej nie decydować się na produkcję stolarstwa budowlanego czy drewnianych zabawek, jeśli nie ma nikogo, kto zna się na kładzeniu glazury czy tynkowaniu – lepiej zapamiętać o remontach.

2. Krok drugi: przygotowanie statutu

Gdy członkowie przyszłej spółdzielni ustalą, co chcą i mogą robić, można przystąpić do przygotowania statutu, który musi zostać zatwierdzony na Walnym Zgromadzeniu członków-założycieli.

Statut musi zawierać m.in. nazwę spółdzielni, informacje o przedmiocie działalności, obszarze działania, a więc na jakim terenie spółdzielcy będą sprzedawać swoje produkty lub świadczyć usługi, o okresie działalności, jeśli spółdzielnia została założona na czas określony, o prawach i obowiązkach członków, zasadach wyboru i kompetencjach władz spółdzielni, zasadach wprowadzania wszelkich zmian w statucie, zasadach podziału nadwyżki bilansowej oraz pokrywania strat, o wysokości wpisowego, które każdy członek musi wnieść (decyzję o wysokości wpisowego podejmują wszyscy członkowie spółdzielni).

Gdy statut będzie gotowy, muszą go podpisać wszyscy członkowie przyszłej spółdzielni.

Na zebraniu założycielskim muszą powstać następujące dokumenty:

- wniosek o rejestrację spółdzielni, do którego należy dołączyć dokumenty poświadczające, iż każdy z członków założycieli jest usprawiony do zakładania spółdzielni socjalnej,
- dokumentacja założycielska Walnego Zgromadzenia spółdzielni socjalnej, m.in. statut spółdzielni socjalnej; uchwała Walnego Zgromadzenia o przyjęciu statutu; lista obecności wraz z adresami członków-założycieli oraz oryginałami podpisów; uchwała Walnego Zgromadzenia o powołaniu spółdzielni; uchwała Walnego Zgromadzenia o powołaniu organów spółdzielni; protokół z założycielskiego Walnego Zgromadzenia spółdzielni socjalnej.

3. Krok trzeci: pozyskanie współpracy z instytucjami i przygotowanie gruntu pod przyszłą działalność

Zanim spółdzielnia zostanie zarejestrowana i zyska osobowość prawną, jej założyciele muszą rozwiązać kilka kwestii, związanych ze sfinansowaniem rozpoczęcia działalności, w tym z zapewnieniem środków na zatrudnienie członków (to poważne obciążenie dla spółdzielni na samym starcie), a także na sprzęt i maszyny, kupno lub wynajęcie oraz adaptację lokalu.

Podstawowym źródłem dofinansowania spółdzielni są środki z Funduszu Pracy na rozpoczęcie działalności. Jednak ich przekazywanie może potrwać nawet kilka miesięcy.

W ciągu tego czasu spółdzielnia może popaść w kłopoty finansowe. Dlatego na etapie powstawania spółdzielni socjalnej bardzo ważne jest nawiązanie współpracy z samorządami lokalnymi – przede wszystkim gminnymi i powiatowymi oraz z publicznymi służbami zatrudnienia – urzędami pracy.

Spółdzielcy powinni już na starcie wiedzieć, na jaką pomoc mogą liczyć, a więc czy na przykład władze gminy pomogą w zdobyciu pierwszych zamówień lub w znalezieniu lokalu, by pomóc przetrwać spółdzielni najtrudniejszy początek.

Popatrzmy, jak powstawała i radziła sobie z problemami Spółdzielnia Socjalna Usługowo-Handlowo-Produkcyjna w Byczynie.

W 2001 r. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Byczynie opracował program „Samodzielność”, który aktywizował osoby bezrobotne, umożliwiając im podniesienie kwalifikacji zawodowych. Większe możliwości działania dała władzom gminy ustawa o zatrudnieniu socjalnym, która ludziom wykluczonym umożliwia pracę socjalną w Centrach Integracji Społecznej, tworzonych przez samorządy lub organizacje pozarządowe. I tak w 2004 r. w Byczynie powstało Centrum Integracji Społecznej „CISPOL” jako gospodarstwo pomocnicze Urzędu Miejskiego i z jego środków finansowane. Burmistrza Ryszarda Grünera zainteresowała także koncepcja spółdzielni socjalnej i możliwość dofinansowania jej ze środków Powiatowego Urzędu Pracy. Burmistrz zaczął rozmowy z Powiatowym Urzędem Pracy w Kluczborku – kiedy mogą być pieniądze na rozpoczęcie działalności spółdzielni, a jego pracownicy zaczęli zdobywać wszelkie możliwe informacje o spółdzielniach socjalnych. Do założenia spółdzielni, która miała świadczyć przede wszystkim usługi budowlano-remontowe, zaproszono podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, którzy przeszli rekrutację (pytano ich m.in. o umiejętności zawodowe). Ostatecznie członkami-założycielami spółdzielni zostało 15 osób, wiele z nich było długotrwale bezrobotnych, część w wieku przedemerytalnym. Gdy w 2005 r. powstawała spółdzielnia, nie istniały jeszcze wzory statutu, z których można by skorzystać, posłużono się więc statutem zwykłej spółdzielni, przystosowując go do specyfiki spółdzielni socjalnej. Była to jedna z pierwszych spółdzielni socjalnych w Polsce.



prace budowlane, Spółdzielnia
Socjalna Usługowo-Handlowo-
Produkcyjna w Byczynie



budowa grodu stylizowanego
na średniowieczną budowlę,
Spółdzielnia Socjalna Usługowo-
Handlowo-Produkcyjna w Byczynie

Warunkiem uruchomienia przedsięwzięcia, czyli uzyskania z Powiatowego Urzędu Pracy w Kluczborku dotacji na utworzenie miejsc pracy, było poręczenie tej dotacji. Burmistrz przekonał Radę Miasta, by uchwaliła poręczenie dla wszystkich członków grupy założycielskiej i w ten sposób spółdzielnia uzyskała dotację w wysokości 115 tys. zł. Za te pieniądze spółdzielcy zakupili maszyny i sprzęt do prac remontowo-budowlanych, m.in. ciągnik, samochód dostawczy, rusztowanie, narzędzia. Oprócz tego uzyskali grant w wysokości 15 tys. zł z Regionalnego Funduszu Ekonomii Społecznej. Spółdzielnia jest od początku ściśle powiązana z CISPOLEM – po kilku miesiącach

pobytu w Centrum uczestnik odbywa praktykę w spółdzielni – podejmuje tzw. zatrudnienie wspierane.

Już na początku działalności spółdzielnia musiała zmierzyć się z ostrą i długotrwałą zimą, która sparaliżowała prace budowlane. Jednak spółdzielcy nie czekali na wiosnę i przyjmowali sezonowe zlecenia – odśnieżanie ulic, chodników i dachów (mieli odpowiedni sprzęt – szelki, kaski).

Początkowo spółdzielnia miała ogromne trudności z przebicciem się na rynek, ale po realizacji kilku zamówień wyrobiła sobie markę. Poza tym pomogła jej umiejętna reklama, m.in. na stronach internetowych gminy. Z czasem okazało się, że spółdzielnia może być pożądanym partnerem lokalnego biznesu – jako współwykonawca lub podwykonawca prac budowlanych (do takiej kooperacji doszło kilka razy). Spółdzielnia wypożycza także sprzęt budowlany, nawiązała też współpracę ze sklepem budowlanym, który po wynegocjowaniu atrakcyjnych cen i dogodnych form płatności, stał się jej głównym dostawcą.

Jednocześnie władze gminy od lat poszukiwały sposobów, jak wykorzystać historię i piękno Byczyny w promocji turystycznej. Wymyśliły stworzenie tu centrum tradycji rycerskiej, gdzie odbywałyby się festyny, jarmarki i turnieje rycerskie oraz budowę drewnianego grodu stylizowanego na średniowieczną budowlę. Do tego przedsięwzięcia można było wykorzystać spółdzielnię socjalną, która przystąpiła na początku 2007 r. do realizacji projektu „Miejsca pracy wokół grodu”. Umożliwia on podnoszenie kwalifikacji osób długotrwale bezrobotnych lub odchodzących z rolnictwa – naukę wykonywania specjalistycznych prac budowlano-montażowych, na które może być zapotrzebowanie w gminie takiej jak Byczyna.

Na zlecenie Urzędu Miasta pracownicy spółdzielni oczyścili teren pod budowę grodu, stawiali ściany. Mieli w tym praktykę, bo wcześniej gmina zatrudniała ich do podobnych prac porządkowych i budowlanych. Spółdzielnia podjęła współpracę także ze spółdzielcami z Holandii – w zakresie prowadzenia kursu nauki zawodu stolarza i nauki języka dla osób w wieku 18-24 lat chcących znaleźć zatrudnienie w Holandii. Urząd Miasta wraz z marszałkiem województwa opolskiego utworzył Ośrodek Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej z siedzibą w Polanowicach koło Byczyny, który wspiera spółdzielnię finansowo, radzi w sprawach księgowości i prawa. Ważnym



punkt ksero Wielobranżowej
Spółdzielni Socjalnej „Szron”
w Urzędzie Miasta w Wyszowie

partnerem są lokalni przedsiębiorcy. Dużej pomocy doradczej udziela Powiatowy Urząd Pracy w Kluczborku. Spółdzielnia jest w dobrych relacjach ze wspólnotami mieszkaniowymi, które są znaczącym zleceniodawcą. – Możemy ich pochwalić – mówi o Powiatowym Urzędzie Pracy prezes spółdzielni socjalnej w Byczynie Marcin Juszczyk. – Pomagają nam merytorycznie, są dla nas głosem doradczym, zintegrowali beneficjentów w gminie.

Przykład tej spółdzielni w modelowy wręcz sposób pokazuje, jak powinno się zakładać i prowadzić spółdzielnię socjalną.

- **partnerzy społeczni** – samorząd i Powiatowy Urząd Pracy – stworzyli korzystne warunki do powstania spółdzielni, a takie instytucje jak Ośrodek Wsparcia Spółdzielczości Socjalnej wspiera ją merytorycznie (pomoc księgową i prawną);
- **dobry pomysł na działalność** – potrzebne miastu usługi remontowo-budowlane oraz usługi w „niszowych” zawodach – (kładzenie kostki brukowej czy odnawianie starych murów, czego nie chcieli się podejmować inni przedsiębiorcy) ułatwiło spółdzielni zaistnienie na lokalnym rynku;
- **elastyczność działania** (ciężka zima uniemożliwiła prace remontowe, więc spółdzielcy szukali innych prac, m.in. odśnieżania) uchroniła spółdzielnię przed bankructwem;
- **kontakty i współpraca z lokalnym biznesem** pomogły spółdzielni się rozwijać;
- **„ekonomiczne”, a nie roszczeniowe podejście** – spółdzielcy nie czekają na pomoc gminy, lecz zachowują się jak komercyjne przedsiębiorstwo na otwartym rynku pracy – pokazuje, jak powinno się w praktyce realizować cele i ideę spółdzielni socjalnych (Marcin Juszczyk, prezes spółdzielni: – Pracownik musi wiedzieć, że tu się pracuje, zarabia, że nie jest w instytucji, która go specjalnie traktuje).

Samorząd pomagał także w powstaniu Spółdzielni Socjalnej „Szron” w Wyszkanie. Burmistrz zgodził się na rok udostępnić spółdzielni bezpłatnie lokal, władze miasta zapewniły także pierwsze zlecenia: przeglądanie nagrań kamer zainstalowanych w ramach monitoringu wizyjnego miasta, trzy etaty ochroniarzy, etat kierowcy. Burmistrz udostępnił również w Urzędzie Miasta miejsce na punkt ksero.



Marcin Juszczyk, prezes Spółdzielni Socjalnej Usługowo-Handlowo-Produkcyjnej w Byczynie



Grzegorz Kowalewski, prezes
Wyszowskiej Wielobranżowej
Spółdzielni Socjalnej „Szron”

– Bez pomocy urzędu, niczego byśmy nie zdziałali – mówi prezes spółdzielni Grzegorz Kowalewski.

Wyszowska Wielobranżowa Spółdzielnia Socjalna „Szron” powstała w 2007 r.

Grupa założycielska składała się z ośmiu osób. Są to osoby długotrwale bezrobotne, dwie z nich mają umiarkowany stopień niepełnosprawności, sześć – stopień znaczny. Byli wśród nich informatycy, rolnik, księgowa, pomoc biurowa, spawacz, hydraulik, manikiurzystka, ogrodnik. Zebranie założycielskie odbyło się w Urzędzie Miasta – urzędnicy pomagali w wybraniu rodzaju działalności oraz sprawach formalnych, takich jak rejestracja.

Pracownicy spółdzielni świadczą usługi budowlane, monitoring wizyjny, usługi ogrodnicze, biurowe, opiekuńcze i pielęgnacyjne.

Ponieważ spółdzielnie socjalne działają na wolnym rynku, niezmiernie ważna dla ich funkcjonowania jest współpraca z biznesem – szukanie odbiorców, inwestorów, podwykonawców. Kontakty biznesowe to także źródło wiedzy o tym, co się dzieje na rynku, gdzie można znaleźć rynek zbytu, gdzie kupić taniej materiały do produkcji itp.

Ważne!

Choć samorząd w wielu wypadkach wspiera spółdzielnie, zlecając im wykonywanie różnych usług, spółdzielcy powinni liczyć przede wszystkim na własną aktywność i przedsiębiorczość, a nie czekać na pomoc lokalnych władz. Bez zrozumienia tej podstawowej idei spółdzielczości socjalnej – udziału w wolnej grze rynkowej i niezależnienia się od pomocy państwa, spółdzielcy zawsze będą mieli problemy z funkcjonowaniem na otwartym rynku pracy.

Powiatowe Urzędy Pracy mają do odegrania bardzo ważną rolę już w fazie powstawania spółdzielni. Przede wszystkim mogą służyć pomocą doradczą – informować o procedurach, przepisach, możliwościach i warunkach uzyskania finansowego wsparcia dla spółdzielni, o zasadach działania spółdzielni, mogą pomagać w rekrutacji członków spółdzielni i organizować oraz współfinansować szkolenia spółdzielców.



sanitariuszki ze Spółdzielni
Socjalnej „Szansa i Wsparcie”
w Chorzowie



Waldemar Żbik,
prezes Spółdzielni Socjalnej
„Szansa i Wsparcie” w Chorzowie

– Bardzo przydałaby się spółdzielcom organizacja przygotowana do wspierania rozmów spółdzielni socjalnej z np. urzędem pracy – mówi Waldemar Żbik, prezes spółdzielni socjalnej „Szansa i Wsparcie” z Chorzowa. – Chociaż my na etapie rekrutacji do spółdzielni i przygotowania do prowadzenia działalności mieliśmy bardzo dobrą współpracę z Powiatowym Urzędem Pracy. Rekrutację do spółdzielni przeprowadzono wśród kobiet zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Świętochłowicach. Powiatowy Urząd Pracy zorganizował spotkania informacyjne dla bezrobotnych kobiet. Częściowo sfinansował także szkolenia sanitariuszek, wypłacając im podczas szkoleń (w ramach przygotowania zawodowego) stypendium w wysokości około 470 zł. Najpierw jednak 13 kobiet ukończyło 2-miesięczny kurs – każda spędzała po tygodniu w innym domu pomocy społecznej. W drugiej części szkolenia zapoznały się z zasadami działania spółdzielni socjalnej. A dopiero potem rozpoczęto szkolenie uzupełniające w zawodzie sanitariuszki.

Spółdzielnia Socjalna „Szansa i Wsparcie” powstała w efekcie projektu pilotażowego „Pomóc innym – pomóc sobie” (jedno z przedsięwzięć realizowanych w ramach projektu „Wirtualny Inkubator Gospodarki Społecznej – model funkcjonowania w sieci współpracy”), finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach IW EQUAL. Był on realizowany od 2005 r. przez Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej z Chorzowa wspólnie z innymi partnerami ze Śląska i województwa opolskiego. Projekt zakładał przeszkolenie bezrobotnych kobiet w średnim wieku, by mogły opiekować się osobami chorymi i niepełnosprawnymi.

Na początku 2007 r. 11 osób uczestniczących w projekcie założyło spółdzielnię socjalną. Cztery członkinie spółdzielni przeszły przygotowanie zawodowe w domu opieki społecznej w Świętochłowicach, reszta – w szpitalu katowickim. Szpital podpisał umowę ze spółdzielnią i od października 2007 r. kobiety pracują tam jako sanitariuszki.

Do ich obowiązków należy dbanie o higienę pacjentów, zajmują się transportem chorych i materiałów (próbówek) na badania. Wyręczają pielęgniarki w części prostych czynności związanych z opieką nad chorymi.

Spółdzielnia występuje o realizację różnych projektów, m.in. była podwykonawcą programu „Chodźmy razem” Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, który polega na aktywizacji osób z chorobą Parkinsona.



Grażyna Skorupka (z lewej),
prezes Spółdzielni Socjalnej „50+”
w Gdyni

Działalność tej spółdzielni odpowiada na bardzo poważny problem polskiego rynku pracy: dezaktywację zawodową kobiet. Wszystkie członkinie spółdzielni mają powyżej 40 lat, wiele z nich od dawna miało problemy ze znalezieniem pracy.

Nie zawsze jednak ta współpraca przebiega dobrze. Spółdzielcy narzekają, że urzędy pracy nie zawsze są merytorycznie przygotowane do współpracy ze spółdzielniami socjalnymi. Zdarza się, że patrzą nieufnie na pomysł założenia spółdzielni.

– Nam wprawdzie nikt pomocy w rozpoczęciu działalności nie odmawiał, ale niewiedza i nieznajomość prawa (spółdzielczego, dotyczącego rehabilitacji zawodowej i społecznej) sprawiły, że pomocy nam nie udzielono – mówi Grażyna Skorupka, prezes Spółdzielni Socjalnej „50+” z Gdyni. – Np. założyłyśmy konto w PKO BP (to podobno bank przyjazny organizacjom non profit...). Od 17 listopada 2007 r. do dnia dzisiejszego nie mamy odpowiedzi na naszą prośbę o zmniejszenie opłat za prowadzenie konta i przelewy do ZUS i urzędu skarbowego. Dopiero po trzech miesiącach udało nam się podpisać z Powiatowym Urzędem Pracy umowę na refundację składek ZUS. Liczyłyśmy także na dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (trzy z pięciu założycielek mają znaczny stopień niepełnosprawności). Zmiana ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, przewidująca wsparcie finansowe na wkład do spółdzielni socjalnej weszła w życie 1 lipca 2007 r., ale przepisy wykonawcze dopiero 7 listopada 2007 r. Nasza spółdzielnia rozpoczęła działalność 1 września 2007 r., więc dofinansowanie nam się nie należało. Spotykamy się jednak z bardzo życzliwym podejściem ze strony PFRON w Gdańsku, który służy nam wszelką pomocą doradczą. Ponieważ poprzednio pracowałam 30 lat w Spółdzielni Inwalidów „Polipol” w Gdańsku, byłam członkiem zarządu i główną księgową – to Prawo Spółdzielcze było mi znane, dlatego było nam łatwiej założyć spółdzielnię. Chciałyśmy się jednak dowiedzieć czegoś o funkcjonowaniu spółdzielni. W tym czasie urząd pracy nie przeprowadzał takich szkoleń, więc musiałyśmy znaleźć je na własną rękę. Potrzebowałyśmy także szkolenia w zakresie „asystent osoby niepełnosprawnej”. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) potrzebuje takich osób dla swoich podopiecznych, ale był zainteresowany podpisaniem z nami umowy tylko o wolontariat.

Założycielki Spółdzielni Socjalnej „50+” z Gdyni poznały się i zaprzyjaźniły podczas choroby. Należały do gdyńskiego Stowarzyszenia Amazonek. Po trzech latach znajomości postanowiły założyć spółdzielnię socjalną, która dałaby im pracę i stanowiłaby jednocześnie terapię poprzez pracę. Przed założeniem spółdzielni dwie z nich były bezrobotne, a trzy – poszukujące pracy, miały przyznaną rentę lub wcześniejszą emeryturę, ale chciały pracować. Dwie były księgowymi, dwie – inżynierami, jedna – laborantką.

Wcześniej uczestniczyły w projekcie „Gotowi do pracy” zorganizowanym w celu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Spółdzielnia świadczy przede wszystkim usługi opiekuńcze ludziom chorym i starszym.

4. Krok czwarty: rejestracja

W ciągu siedmiu dni od zebrania założycielskiego członkowie spółdzielni muszą ją zarejestrować. Spółdzielnie socjalne rejestruje się w Krajowym Rejestrze Sądowym na takich samych zasadach, jak wszystkie spółdzielnie. Są one natomiast zwolnione z opłaty za rejestrację i ogłoszenie wpisu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Grupa założycielska powinna złożyć następujące dokumenty:

- wniosek o rejestrację spółdzielni razem z zaświadczeniami, że wszyscy członkowie założyciele mają prawo założyć spółdzielnię socjalną,
- statut spółdzielni,
- uchwałę Walnego Zgromadzenia o przyjęciu statutu (plus listę obecności z adresami członków-założycieli oraz oryginałami podpisów),
- uchwałę Walnego Zgromadzenia o powołaniu spółdzielni,
- uchwałę Walnego Zgromadzenia o powołaniu organów spółdzielni,
- protokół założycielskiego Walnego Zgromadzenia spółdzielni socjalnej,
- do tego dochodzą wymagane rozporządzeniem dokumenty potwierdzające posiadanie przez członków założycieli prawa do założenia spółdzielni socjalnej (np. zaświadczenie z PUP-u).

Sąd rejestrowy ma 14 dni na rozpatrzenie wniosku o rejestrację spółdzielni.



Sala Obrad
Rady Gminy

Sprawdź, co robi Twój samorząd

**TRWAJĄ OBRADY
PROSZĘ
PRZESZKADZAĆ!**

Przez Ciebie wybieramy samorząd. Masz głos i masz prawo.
Sprawdź, jak samorząd się sprawuje. Masz do tego prawo.
Przejdź to Ty.

**MASZ
GŁOS X MASZ
WYBÓR**

www.maszglas.pl

FUNDACJA ROZWOJU
Gazeta.pl
eea grants
KRAJOWY FUNDUSZ ROZWOJU
Krajowy Fundusz Rozwoju
Projekt został sfinansowany przez Ministerstwo Gospodarki, Licencjonowani i Należący do Zarządu Krajowego Funduszu Rozwoju
Krajowy Fundusz Rozwoju i Należący do Zarządu Krajowego Funduszu Rozwoju

Od momentu rejestracji spółdzielnia ma rok na podjęcie działalności. Jeśli tego nie zrobi – zostaje wykreślona z ewidencji.

Spółdzielcy często skarżą się na „biurokrację” sądów rejestrowych i brak współpracy z ich strony. To ujawnia poważny problem spółdzielców na samym początku działalności – w tworzeniu potrzebnej do rejestracji dokumentacji są skazani praktycznie na siebie. Obiektywnie procedury rejestracyjne nie są skomplikowane, a dokumentacja, którą trzeba do wniosku dołączyć, jest bardzo szczegółowo opisana, jednak spółdzielcy ze względu na długotrwałe wykluczenie, brak doświadczeń w kontaktach z urzędami czy brak umiejętności w rozumieniu przepisów – mają z tym często dużo problemów.

– Tydzień w tydzień chodziliśmy do sądu – opowiada Grzegorz Kowalewski, prezes wyszkowskiej spółdzielni „Szron” – zawsze jakiegoś zaświadczenia brakowało albo mówili, że są błędy. Ale nikt nam nie pomagał w rejestracji, a na notariusza nie było nas stać.

Wtórkuje mu Zofia Wierzbicka, prezes Spółdzielni Socjalnej „RedHead” z Bytomia: – Prawo powinno być dla ludzi, którym jest trudno w życiu! Mieliśmy bardzo duże problemy z rejestracją, chociaż wypełnialiśmy polecenia sędziego, prosiliśmy o współpracę. Gdybyśmy mieli pieniądze na obsługę prawną, na pewno nie mielibyśmy tych problemów.

Ważne!

Choć spółdzielcy narzekają na brak współpracy ze strony sądów, to nie one są powołane do udzielania porad. Jeśli są problemy z rejestracją, można zwrócić się o pomoc np. do inkubatora przedsiębiorczości, innej spółdzielni socjalnej, która przeszła już procedurę rejestracyjną, organizacji pozarządowej świadczącej usługi na rzecz spółdzielni socjalnych, np. poznańskiego Stowarzyszenia na rzecz Spółdzielni Socjalnych, która statutowo powinna takie usługi świadczyć, czy jednego z jedenastu Ośrodków Wspierania Spółdzielni Socjalnych.

Spółdzielnia Socjalna „RedHead” w Bytomiu została zarejestrowana w 2007 r. Jest inicjatywą Stowarzyszenia Grupa Wsparcia, które działa na terenie Górnego Śląska. Jej członkowie świadczą głównie usługi graficzne i fotograficzne.



Zofia Wierzbicka,
prezes Spółdzielni Socjalnej
„RedHead” w Bytomiu

na sąsiedniej stronie:
Maciej Ogrodny, współzałożyciel
i lider Spółdzielni Socjalnej
„RedHead” w Bytomiu

Spółdzielnia chce się rozwijać „przez pączkowanie”, tworząc nowe spółdzielnie – wkrótce ma powstać spółdzielnia dla niewidomych masażystów.

– To dobrze, że spółdzielnie mogą się dzielić, w ten sposób można realizować pomysły, które rodzą się na bieżąco z naszych doświadczeń i potrzeb – mówi prezes spółdzielni Zofia Wierzbicka.

Ważne!

Przed rejestracją trzeba pomyśleć o lokalu na siedzibę spółdzielni – zwrócić się do samorządu z prośbą o udostępnienie go na korzystnych warunkach. Wiele spółdzielni społecznych robi ten błąd, że zaczyna szukać lokalu dopiero po rejestracji. Wprawdzie przy rejestracji lokalu mieć nie trzeba, ale trzeba, gdy się już zacznie działalność, ponieważ wymagają tego urzędy skarbowe.

5. Krok piąty: ubieganie się o wsparcie należne spółdzielniom socialnym

Na jakie wsparcie może liczyć spółdzielnia socjalna?

Od maja 2004 r. funkcjonują przepisy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, umożliwiające wsparcie spółdzielni społecznych ze środków publicznych. W okresie 2008-2013 pojawią się również nowe instrumenty finansowe związane z realizacją Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

1. Jednorazowa dotacja na tworzenie spółdzielni społecznych ze środków Funduszu Pracy Zgodnie z art. 46 ust.1 pkt. 2 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i o instytucjach rynku pracy, bezrobotni zarejestrowani w Powiatowym Urzędzie Pracy mogą otrzymać jednorazowo środki na rozpoczęcie działalności w formie spółdzielni społecznej, w tym na pokrycie kosztów pomocy prawnej, konsultacji i doradztwa, nie wyższej niż 3-krotne przeciętne wynagrodzenie na jednego członka założyciela spółdzielni, czyli obecnie do 8 699,49 zł na jednego bezrobotnego. Oznacza to, że przy założeniu spółdzielni przez pięć osób dotacja może łącznie osiągnąć wysokość do 43 497 zł.

Aby otrzymać dotację, osoba bezrobotna lub grupa osób chcących założyć spółdzielnię muszą złożyć wniosek o przyznanie środków do starosty (PUP). We wniosku muszą zostać określone m.in.: kwota, o którą bezrobotni występują, rodzaj działalności, którą chcą podjąć, kalkulacja kosztów, specyfikacja wydatków, proponowana forma zabezpieczenia

zwrotu środków oraz przewidywane efekty ekonomiczne. Do wniosku trzeba także dołączyć oświadczenia o tym, że założyciele nie prowadzili działalności gospodarczej w okresie ostatnich 12 miesięcy i nie korzystali w ostatnich 5 latach z pożyczki lub dotacji z Funduszu Pracy lub innych funduszy publicznych na prowadzenie działalności gospodarczej lub rolniczej.

Także bezrobotny, który przystąpi do już istniejącej spółdzielni socjalnej, ma prawo do jednorazowej dotacji – nie wyższej niż 2-krotne przeciętne wynagrodzenie, czyli obecnie maksimum 5779,66 zł.

Ważne!

Pieniądze z dotacji mogą być przyznane na zakup sprzętu, maszyn, materiałów biurowych, towaru, natomiast nie przysługują np. na wynagrodzenia członków, zakup ziemi czy kupno i remont lokalu, w którym mieści się spółdzielnia.

Osoba, która otrzymała z Funduszu Pracy jednorazowo środki na założenie lub przystąpienie do spółdzielni socjalnej, jest obowiązana dokonać zwrotu otrzymanych środków wraz z odsetkami, jeżeli była członkiem spółdzielni przez okres krótszy niż 12 miesięcy albo naruszone zostały inne zasady umowy, na mocy której przyznane zostały te środki. Przyznanie środków na podjęcie działalności jest dokonywane na podstawie umowy zawartej przez starostę. Umowa taka zobowiązuje do udokumentowania i rozliczenia w określonym w umowie terminie (w praktyce działania Powiatowych Urzędów Pracy jest to termin 30-dniowy), wydatkowania w okresie od dnia zawarcia umowy do dnia podjęcia działalności gospodarczej, zgodnie z przeznaczeniem środków otrzymanych przez bezrobotnego.

Ważne!

Środkami z Funduszu Pracy dysponują samorządy powiatowe i wojewódzkie. Dlatego założyciele spółdzielni powinni złożyć wniosek o przyznanie środków do starosty oraz zgłosić się do Powiatowego Urzędu Pracy i zawrzeć z nim stosowną umowę – najlepiej jeszcze przed założeniem spółdzielni, by wiedzieć, na jakie środki można w przyszłości liczyć. Uzyskanie wsparcia zależy od tego, jakimi środkami dysponuje Powiatowy Urząd Pracy. Warto wiedzieć, że te środki są największe na początku roku.

2. Wsparcie tworzenia spółdzielni socjalnych ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON)

Od lipca 2007 r. osoby niepełnosprawne zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy jako osoby bezrobotne albo poszukujące pracy, zgodnie z art. 12 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, mogą otrzymać ze środków PFRON pomoc na wniesienie wkładu do spółdzielni socjalnej w wysokości określonej w umowie zawartej ze starostą, nie więcej jednak niż do wysokości piętnastokrotnego przeciętnego wynagrodzenia czyli do kwoty 43 497,45 zł.

Warunkiem przyznania środków jest zobowiązanie do członkostwa w spółdzielni socjalnej przez co najmniej 24 miesiące (do tego okresu liczy się okresy choroby, zasadniczą lub zastępczą służbę wojskową, korzystanie ze świadczenia rehabilitacyjnego).

Wsparcie z PFRON jest możliwe zarówno przy założeniu spółdzielni socjalnej, jak i przy przystąpieniu do już istniejącej.

3. Wsparcie tworzenia spółdzielni i spółdzielni socjalnych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Przewiduje to Program Operacyjny Kapitał Ludzki finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Priorytetu VI – Rynek pracy otwarty dla wszystkich. W każdym województwie ogłaszany będzie przez Instytucje Pośredniczące konkurs, do którego będą mogli przystąpić także założyciele spółdzielni socjalnej. Wsparcie może wynieść do 20 tys. na osobę. Członkowie spółdzielni będą mogli także uzyskać pomoc finansową wypłacaną miesięcznie – maksymalnie równoważność minimalnego wynagrodzenia obowiązującego na dzień wypłacenia dotacji przez okres od 6 do 12 miesięcy od dnia rozpoczęcia (uruchomienia) działalności gospodarczej. Ma ono ułatwić pokrycie opłat ponoszonych w pierwszym okresie prowadzenia działalności gospodarczej, w tym kosztów ZUS.

4. Wsparcie realizowane przez Ośrodki Wspierania Spółdzielczości Socjalnej

Od 2005 r. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wspiera rozwój podmiotów ekonomii społecznej (w tym szczególnie spółdzielni socjalnych). Instytucje, których zadaniem jest udzielanie wsparcia, są wyłaniane w drodze konkursów. Obecnie istnieje 11 ośrodków wspierania spółdzielczości socjalnej. Ośrodki świadczą usługi doradcze, edukacyjne i finansowe – granty na pierwsze wyposażenie spółdzielni w podstawowy sprzęt

techniczny (bardzo często komputery z oprogramowaniem), a także (bardzo rzadko) pożyczki i poręczenia. Jednym z takich ośrodków jest Powiatowy Urząd Pracy w Rudzie Śląskiej.

5. Zwolnienia podatkowe

Zwolnienie z podatku od osób prawnych (CIT) obejmuje część nadwyżki bilansowej, która została wydana przez spółdzielnię w danym roku podatkowym na działalność związaną z reintegracją społeczną i zawodową.

6. Zatrudnienie wspierane

Spółdzielnie socjalne są zobowiązane do ponoszenia wszelkich kosztów związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa, w tym kosztów zatrudniania pracowników. Mogą jednak skorzystać z systemu zatrudnienia wspieranego (art. 17 ustawy o zatrudnieniu socjalnym z 13 czerwca 2003 r.).

Na podstawie umowy pomiędzy spółdzielnią socjalną a starostą może ona uzyskać kwartalną refundację składek płaconych na ubezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe i chorobowe) przez pierwsze 12 miesięcy zatrudnienia pracownika. Refundacja ta pochodzi z Funduszu Pracy i dotyczy wszystkich członków założycieli spółdzielni socjalnej (art. 12. pkt 3. ustawy o spółdzielniach socjalnych).

7. Zwolnienie z opłat sądowych

Spółdzielnie socjalne na mocy przepisów ustawy o zatrudnieniu socjalnym nie uiszczają opłaty sądowej od wniosku o wpis tej spółdzielni do Krajowego Rejestru Sądowego oraz opłaty za ogłoszenie wpisu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, co daje oszczędność w wysokości 1000-1500 zł.

To ważny przepis, bo osoby tworzące spółdzielnie są najczęściej niezamożne lub pozbawione jakichkolwiek dochodów. Opłaty mogłyby nawet uniemożliwić utworzenie spółdzielni.

→ Prowadzimy spółdzielnię socjalną

– Ze strony urzędników często brakuje nam informacji o rynku pracy, o aktualnych na nim trendach, a więc wiedzy na temat umiejętności, jakie są i będą potrzebne, by się utrzymać na rynku, brakuje nam profesjonalnych szkoleń, informacji o przepisach dotyczących działalności spółdzielczości socjalnej – mówią spółdzielcy.

Osoby zakładające spółdzielnię socjalną – często o niskich kwalifikacjach, walczące z uzależnieniami, potrzebują wsparcia przy jej zakładaniu i prowadzeniu, m.in. w zakresie prawa, księgowości, finansów, zarządzania, marketingu, ponieważ nie mają środków na profesjonalną opiekę prawną czy marketingową. Trudny jest zwłaszcza pierwszy rok działalności, gdy spółdzielnia nie jest jeszcze znana na lokalnym rynku.

Choć spółdzielnie mają zapewnioną pomoc finansową ze środków publicznych – wbrew pokutującej jeszcze niestety powszechnie opinii o łatwości działania, prowadzenie spółdzielni nie jest rzeczą prostą, przede wszystkim ze względu na specyfikę zawodową członków spółdzielni (problemy osobiste, uzależnienie, niepełnosprawność, okresowa depresja, niska wydajność pracy itp.), ale także ze względu na obowiązujące przepisy, które na ogół sztywno wytyczają możliwy zakres działania zarówno urzędów pracy, jak i spółdzielni socjalnych.

Oto najczęstsze uwagi kierowane przez spółdzielców do prawodawcy:

- **Po pierwsze:** pomoc finansowa nie jest wysoka, a do tego obciążona bardzo ostrymi rygorami, m.in. jeśli osoba, która otrzymała wsparcie, była członkiem spółdzielni krócej niż 12 miesięcy, musi pieniądze zwrócić.
- **Po drugie:** spółdzielcy są wprawdzie zwolnieni z podatku dochodowego, ale muszą odprowadzać podatek VAT, muszą także prowadzić pełną księgowość (przeciętny koszt obsługi księgowej to 1000 zł miesięcznie).

Spółdzielcy mówią powszechnie, że te wszystkie obciążenia są dla nich utrudnieniami, zwłaszcza w początkowym etapie działalności.

- **Po trzecie:** spółdzielnie mają ogromne kłopoty z uzyskiwaniem środków obrotowych – banki są na ogół nieufnie nastawione, uważając je za instytucje niepewne ekonomicznie. Brak jest specjalnych funduszy, które mogłyby udzielać spółdzielniom kredytów i pożyczek.
- **Po czwarte:** Spółdzielnie socjalne mają często problem z brakiem kwalifikacji pracowników, dlatego potrzebują specjalistów, by być konkurencyjnymi na rynku pracy. Spółdzielcy bardzo często mówią, że przepis zezwalający na członkostwo w spółdzielni tylko maksimum 20 proc. osób spoza kręgu wykluczonych hamuje rozwój spółdzielni. Z punktu widzenia celów ekonomicznych spółdzielni socjalnej dopuszczenie do członkostwa większej liczby osób, które nie są wykluczone społecznie i zawodowo, jest bardzo potrzebne.

– **Uważam, że powinna być możliwość zatrudnienia co najmniej 40 proc. fachowców – mówi prezes spółdzielni „RedHead” Zofia Wierzbicka. – Mogliby skuteczniej przekazywać swoją wiedzę i umiejętności, a jednocześnie zwiększać konkurencyjność spółdzielni.**

- **Po piąte:** Rygorystyczne zabezpieczenia otrzymanych z Funduszu Pracy środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej w formie spółdzielni socjalnej. Powiatowe Urzędy Pracy muszą mieć poręczenie udzielanych spółdzielniom dotacji. Z uzyskaniem takich poręczeń spółdzielcy mają poważne kłopoty. Jeśli inicjatywa utworzenia spółdzielni wyjdzie od strony samorządu lub jeśli grupa założycielska „dogada się” z samorządem, wtedy poręczycielem staje się gmina – jak w przypadku spółdzielni socjalnej w Byczynie. Jednak nie zawsze samorząd ma przekonanie do tej formy działania, nie wierzy w jej ekonomiczny i społeczny sukces.
- Potrzebny jest koniecznie organ czy instytucja, która poręczałaby pożyczki spółdzielcom – mówi Waldemar Żbik, prezes spółdzielni „Szansa i Wsparcie”

Podsumowuje Przemysław Piechocki, Stowarzyszenie na rzecz Spółdzielni Socjalnych, Poznań

- W działaniu na rzecz spółdzielni socjalnych najważniejsze jest, by działać kompleksowo i wzajemnie się uzupełniać, m.in. zrozumieć każdą stronę, jej możliwości, potencjalny

wkład, kompetencje, ale także wady. **Nie można obarczać odpowiedzialnością za wszystkie problemy jednej tylko instytucji, np. urzędów pracy czy samorządu, gdyż odpowiedzialność powinno ponosić całe otoczenie.** Najważniejsze jest budowanie przyjaznego środowiska poprzez stymulowanie aktywności wielu organizacji na danym terenie. Potencjalnie rozwojem ekonomii społecznej, w tym spółdzielni socjalnych zainteresowane są:

- organizacje pozarządowe,
- instytucje ekonomii społecznej: Ośrodki Wspierania Spółdzielczości Socjalnej, Centra Ekonomii Społecznej, Centra Integracji Społecznej, Centra Organizacji Lokalnej Przedsiębiorczości Społecznej,
- jednostki samorządu terytorialnego,
- Wojewódzkie i Powiatowe Urzędy Pracy,
- Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej, Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej, Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie, Miejskie Ośrodki Pomocy Rodzinie,
- przedsiębiorcy prywatni,
- parafie.

Dlatego konieczna jest międzysektorowa współpraca i, choć każdy z tych podmiotów stawia przed sobą inne cele, partnerstwo polegające na szukaniu wspólnych celów i sposobów skutecznej współpracy. Tej współpracy wszyscy jeszcze się uczymy i mamy już pozytywne jej przykłady – np. partnerstwa EQUAL. Niestety, w Polsce jeszcze często instytucje publiczne postrzegają organizacje pozarządowe jako konkurencję – i odwrotnie. Kluczem sukcesu jest nie konkurencja, a partnerska współpraca.

Specyfiką urzędów pracy jest pewna sztywność funkcjonowania (wynika to z uwarunkowań ustawowych) i raczej charakter doraźny ich działań – urząd może wysłać klienta na staż, szkolenie zawodowe czy udzielić dotacji na rozpoczęcie działalności, ale ma problemy z bezpośrednią, systematyczną, długofalową pracą z osobą bezrobotną. Może oczywiście wynająć do tego typu działań wyspecjalizowane instytucje szkoleniowe, ale obejmuje głównie grupy osób mających za sobą krótki okres bezrobocia, osób, które niedawno straciły pracę i potrzebują raczej pomocy w znalezieniu nowego zajęcia poprzez zmianę kwalifikacji zawodowych i przygotowanie do świadczenia pracy na innym stanowisku.



Spółdzielnia Socjalna „Karinus”,
podopieczni Stowarzyszenia na
rzecz Spółdzielni Socjalnych
z Poznania

Niestety, ten system nie sprawdza się w pracy z osobami wykluczonymi, długotrwale bezrobotnymi, z grup tzw. defaworyzowanych na rynku pracy, w przypadku których przyczyna bezrobocia ma charakter bardziej złożony i wymaga większego zaangażowania. Dla nich wychodzenie z bezrobocia to długotrwały proces, a nie efekt pojedynczego szkolenia. Nie jest to wina urzędników, że tak muszą działać i możliwe, że dzięki nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, urzędy pracy mogą zyskać kilka nowych, bardziej funkcjonalnych instrumentów. Jednak wymagałoby to też zapewne restrukturyzacji samych urzędów, ale wydaje mi się, że nie można wątpić w wolę zmian ze strony urzędów.

W Polsce ekonomia społeczna jest jeszcze pojęciem stosunkowo młodym, cały czas dynamicznie się rozwijającym sektorem, który stopniowo przekonuje do siebie coraz więcej osób i instytucji. W Europie Zachodniej już dawno zrozumiano, że bierne wspieranie przez pomoc społeczną osób wykluczonych, jest drogie i nieskuteczne. Najważniejsze są rozwiązania systemowe, długofalowa i motywacyjna praca z bezrobotnym. Pojedyncze wizyty w urzędzie pracy nie zmieniają sytuacji. Dlatego **dobrym rozwiązaniem byłaby stała partnerska współpraca Powiatowego Urzędu Pracy z wyspecjalizowaną organizacją pozarządową, zajmującą się problemami osób bezrobotnych, znającą kontekst i wymagania stawiane potencjalnym spółdzielcom (taki model przetestowaliśmy w Poznaniu pomiędzy naszym stowarzyszeniem a Powiatowym Urzędem Pracy)**. Wtedy pomoc mogłaby być spersonalizowana, dostosowana do konkretnego przypadku. Każda spółdzielnia socjalna wymaga indywidualnego podejścia i przygotowania indywidualnego programu edukacyjnego. Organizacji pozarządowej będzie łatwiej niż Powiatowemu Urzędowi Pracy zorganizować zajęcia praktyczne, połączone nawet ze stworzeniem przedsiębiorstwa „symulacyjnego”, gdzie osoba bezrobotna ma możliwości w praktyce przygotować się do wykonywania swoich obowiązków.

Sami **bezrobotni nie rozumieją ograniczeń formalnych, które stoją przed Powiatowym Urzędem Pracy**. Bez mediacji będą urzędników zawsze traktować jak wrogów (problem niezrozumienia się stron) – to kolejna, bardzo ważna rola dla partnerów, jakimi mogą dla urzędów pracy być organizacje pozarządowe.

Jest ogromna potrzeba **tworzenia wielostronnych partnerstw**. Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy mogą sami diagnozować potrzebę takiego partnerstwa lokalnego i być



nawet jego inicjatorem i moderatorem. Ważne jest, by starać się tworzyć lokalne partnerstwa zapraszając wszystkich aktorów społecznych. Samorządy mogą (są już takie przypadki) być poręczycielem finansowym czy zleceniodawcą dla spółdzielni socjalnych, banki spółdzielcze, przedsiębiorstwa prywatne i inne jednostki mogą wnieść wkład niezbędny dla spółdzielców, a jednocześnie uczyć ich ekonomicznego podejścia do podejmowanych działań.

Pracownicy Stowarzyszenia na Rzecz Spółdzielni Socjalnych z Poznania

Spółdzielnie socjalne działają na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem na rynku pracy, jednak nie wolno zapominać, że ideą tych podmiotów jest także prowadzenie działalności gospodarczej i świadczenie usług na rynku. Muszą więc działać ekonomicznie, czyli być rentowne, bo tylko w takiej sytuacji można mówić o pełnej reintegracji. Oczywiście spółdzielnia socjalna nie jest panaceum na wszystkie problemy osób bezrobotnych, ale jest jednym z możliwych rozwiązań. Błędnym przekonaniem osób bezrobotnych jest założenie, że najtrudniejsze jest założenie spółdzielni, a potem będzie już prościej. Tak niestety nie jest i tę świadomość muszą mieć wszyscy partnerzy społeczni. Badania mówią, że rentowność nowej firmy przychodzi po roku do nawet trzech, bo w pierwszym okresie działalności dużo energii musi się wkładać w pozyskiwanie klientów i reklamę. W tym także może pomóc partnerstwo. Da też ono spółdzielni poczucie bezpieczeństwa.

Stowarzyszenie na rzecz Spółdzielni Socjalnych

Stowarzyszenie propaguje ideę przedsiębiorczości społecznej, w tym spółdzielczości socjalnej, poprzez pomoc w tworzeniu nowych i wspieranie już istniejących spółdzielni socjalnych: prowadzi działalność edukacyjną i informacyjną dla osób bezrobotnych, organizacji pozarządowych, przedsiębiorców, przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej, współpracuje z krajowymi, zagranicznymi i międzynarodowymi organizacjami pozarządowymi o tym samym lub podobnym profilu działalności. Przedstawiciele stowarzyszenia uczestniczyli w posiedzeniach komisji sejmowych jako eksperci opiniujący zapisy w projektowanej ustawie regulującej działalność spółdzielni socjalnych.

→ Czy urzędy pracy mogą skorzystać na powstawaniu spółdzielni socjalnych?

Spółdzielnie socjalne to znakomite narzędzie aktywizacji zawodowej. Z jednej strony bowiem dają osobom wykluczonym umiejętności zawodowe i uczą funkcjonować w społeczeństwie, z drugiej – sytuują ich na otwartym rynku pracy, w sferze działalności czysto ekonomicznej. Zważywszy na te dwa aspekty idei spółdzielczości socjalnej, są one naturalnym partnerem i sprzymierzeńcem służb zatrudnienia.

Zrzeszając najtrudniejszych klientów urzędów pracy, odciążają je od zajmowania się tą grupą beneficjentów. Specyfiką urzędów pracy, skoncentrowanych na działaniu masowym i doraźnym, nie jest systematyczna, długofalowa, zindywidualizowana praca z osobami wykluczonymi – tego typu działania przynależą przede wszystkim organizacjom pozarządowym.

Spółdzielnie zatrudniając osoby defaworyzowane zmniejszają liczbę klientów urzędów pracy. Nie są one konkurentem służb zatrudnienia, choć korzystają z publicznego finansowego wsparcia – są bowiem niezależnymi, samodzielnymi podmiotami gospodarczymi, które generują zyski i płacą podatki. Nie wyciągają ręk po pieniądze, przeciwnie – ich członkowie uniezależniają się od finansowej pomocy państwa.

Udział spółdzielni socjalnych w partnerstwach lokalnych może być cenny dla stworzenia kompleksowej strategii aktywizacji zawodowej społeczności lokalnych. W takim partnerstwie obie strony, z których jedna ma doświadczenie w pracy z ludźmi wykluczonymi, a druga – struktury i wiedzę o rynku pracy, mogą się od siebie wiele nauczyć.

→ Rekomendacje

Jak Powiatowe Urzędy Pracy mogą wspierać spółdzielnie socjalne?

1. Na etapie zakładania spółdzielni socjalnej:

- służyć pomocą doradczą – informować o zasadach działania spółdzielni, możliwościach i warunkach wsparcia finansowego. W korzystniejszej sytuacji są osoby zakładające spółdzielnię socjalną po uczestnictwie w Centrum Integracji Społecznej (CIS) lub spółdzielnię przy organizacji pozarządowej. Mając wsparcie instytucjonalne, mogą korzystać z fachowej pomocy, porady, wsparcia materialnego, a także w niektórych przypadkach z poręczenia udzielonego przez CIS. Innym spółdzielniom socjalnym takiego wsparcia brakuje;
- pomagać w rekrutacji członków do przyszłej spółdzielni (w rekrutacji powinni uczestniczyć doradcy zawodowi urzędu);
- lobbować w gminach i starostwach na rzecz poręczeń dotacji dla spółdzielców;
- organizować lub współorganizować (np. z organizacjami pozarządowymi zajmującymi się aktywizacją zawodową) kursy i szkolenia zawodowe.

2. Na etapie działania spółdzielni socjalnej

- zawierać wielostronne porozumienia partnerskie (samorząd, organizacje pozarządowe, spółdzielnie socjalne, przedsiębiorcy), które określą plan wspólnych działań na rzecz aktywizacji zawodowej i zapobiegania wykluczeniu;
- podejmować stałą współpracę z wyspecjalizowanymi organizacjami pozarządowymi, zajmującymi się problemami osób bezrobotnych, znającymi kontekst i wymagania stawiane potencjalnym spółdzielcom;
- pośredniczyć w kontaktach z biznesem;
- opracowywać partnerskie projekty (razem z organizacjami pozarządowymi), które umożliwiłyby wsparcie spółdzielni pomocą psychologa, terapeuty, doradców rodzinnych, ułatwiającą spółdzielcom pracę w grupie, zwiększającą motywację do pracy, ułatwiającą rozwiązywanie codziennych problemów w pracy i w domu, przyspieszającą adaptację zawodową i społeczną. Spółdzielcy często wskazują, że taka pomoc jest im bardzo potrzebna.

→ Podstawa prawna

§

- Ustawa z 27 kwietnia o spółdzielniach socjalnych (Dz.U. nr 94, poz. 651)
- Ustawa z 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2003 r. nr 188, poz. 1848 z późn. zm.)
- Ustawa z 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym (Dz.U. nr 122, poz. 1143 z późn. zm.)
- Ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. nr 99., poz. 1001 z późn. zm.)
- Ustawa z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 123, poz. 776 z późn. zm.)
- Ustawa z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (Dz.U. nr 96, poz. 873 z późn. zm.)
- Ustawa z 24 kwietnia 2003 r. Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (Dz.U. nr 96, poz. 874 z późn. zm.)
- Ustawa z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. nr 121, poz. 769 z późn. zm.)
- Ustawa z 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych (Dz.U. nr 94, poz. 651)
- Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z 26 października 2004 r. w sprawie wzorów dokumentów niezbędnych do utworzenia spółdzielni socjalnej (Dz.U. nr 240, poz. 2412)
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 21 listopada w sprawie szczególnych warunków i trybu dokonywania refundacji ze środków Funduszu Pracy kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego, przyznawania bezrobotnemu środków na podjęcie działalności gospodarczej oraz form zabezpieczenia zwrotu otrzymanych środków (Dz.U. nr 236, poz. 2002)

Opracowano na podstawie:

- Atlas Dobrych Praktyk Ekonomii Społecznej, część I i II, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2007.
- Joanna Brzozowska, Julia Kluczyńska, Anna Sienicka, Spółdzielnia socjalna, Ekonomia Społeczna, Teksty 2008, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2008.
- Beata Kwiatkowska, Monika Chrzczonowicz Jak założyć spółdzielnię socjalną, Stowarzyszenie Klon/Jawor, broszura wydana w ramach Projektu eS „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej”, Warszawa 2007.
- Bartłomiej Piotrowski, Profesjonalne służby zatrudnienia na rzecz ekonomii społecznej i trzeciego sektora, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2007.